

SKS - System Komunikatów Sadowniczych, to zbiór zaleceń agrotechnicznych przygotowywanych przez doradców z **FRUITAKADEMI** przy współpracy z **Zakładem Ochrony Roślin Instytutu Sadownictwa i Kwiaciarnictwa im Szczepana Pieniżka w Skierniewicach** oraz z holenderską firmą doradczą **FruitConsult**. Program realizowany przy współudziale władz samorządowych gmin: **Belsk Duży, Błędów, Goszczyn, Góra Kalwaria, Grójec, Jasieniec, Magnuszew, Mogielnica, Chynów, Pniewy, Sadkowice, Tarczyn, Warka, Wilga**.
System jest finansowany przez Zakład Zaopatrzenia Ogrodniczego Warka



Komunikat sadowniczy SKS XV 2011-12-19

Podcinanie jabłoni

Zbiory jabłek w tym roku były szczególnie obfite. Między innymi dzięki dość późnemu wybarwieniu owoce pozostały stosunkowo długo na drzewach. W powiązaniu z ciepłą jesienią przyniosło to efekt w postaci jabłek dużo większych, niż oczekiwano. A to z kolei przyczyniło się do bardzo dużej produkcji w 2011 roku, na którą złożyła się duża średnia liczba jabłek na drzewo, choć na niektórych kwaterach konieczne było mocne ręczne przerzedzanie.

Kombinacja obfitych zbiorów, dość dużej liczby owoców, ciepłej jesieni i późnego terminu zbiorów powoduje, że dobre zawiązywanie pąków nie jest wcale oczywiste. Można jednak je wspomóc, przeprowadzając teraz cięcie (wiele jabłek na 2 i 3 letnich gałęziach) oraz odpowiednią kontrolę wzrostu poprzez podcinanie korzeni i przede wszystkim stosowanie ATS i BA. Te zabiegi dużo lepiej niż kiedyś pozwalają ograniczyć występowanie owocowania przemienne. Niemniej jednak, radzimy przeprowadzić cięcie na kwaterach, gdzie zawiązywanie wydaje się dobre i jak można było przekonać się przy poprzednich zbiorach, także na kwaterach, gdzie zawiązywanie było słabsze. Często na takich kwaterach warto poczekać z cięciem, aż pąki będą lepiej widoczne. Inną możliwością jest rozpoczęcie cięcia wcześniej, początkowo przecinając drzewa z grubsza, usuwając grubsze konary, a dopiero w marcu dokończyć cięcie.

Aby uzyskać dobry efekt kwitnienia, część gałęzi można wyciąć i umieścić w wodzie. Jednak obecnie nie jest to jeszcze możliwe, ponieważ drzewa muszą odpowiednio odpocząć przez zimę. Od momentu, gdy opadnie większość liści, można uznać, że zaczyna się okres zimowego spoczynku. Z zasady, Jonagold potrzebuje 4 tygodnie odpoczynku po opadnięciu liści, zanim rozpocznie się cięcie gałęzi, zaś odmiana Elstar potrzebuje około 6 tygodni. Czas spoczynku zależy też od temperatury, jeśli jest cieplej niż 7°C lub wyraźnie zimniej niż 0°C, okres ten się wydłuża. Ewentualnie można rozcinać pąki i sprawdzić pod lupą, czy mamy do czynienia z pąkami mieszanymi, czy liściowymi.

Porady dotyczące cięcia nie różnią się w zasadzie od zeszłorocznych. Poniżej znajduje się zestawienie najważniejszych kwestii dotyczących cięcia jabłoni.

Prowadzenie młodych drzewek

Podstawą systemu cięcia, który proponujemy, jest założenie, że cięcie wykonywane jest na najwyżej 3-4 letnich gałęziach, czyli przewodnik i konary boczne są stale przycinane. Wydaje się, że przerzedzanie chemiczne jest trudniejsze na starszych gałęziach owocujących. Na dobrze przyciętych drzewach reakcja na chemiczne przerzedzanie jest dużo lepsza. Dzięki temu, owocowanie przemienne jest znacznie mniej nasilone. Na starszych konarach widać wyraźnie, że pozostaje więcej małych, także zasuszonych owoców.

Kiedy więc rozpoczyna się cięcie, zaczyna się od grubszych konarów, które często są też najstarsze. Takie gałęzie mają tendencję do obwisania i powodują znaczne zacienienie. Trzeba więc usunąć gałęzie, które utrudniają dostęp światła do dolnych partii drzewa – wycinając swego rodzaju okno – 50 cm powyżej podstawy korony nie powinno być bocznych gałęzi. Dzięki ich wycięciu powstaje prześwit. Następnie usuwa się cięższe gałęzie, począwszy od góry, ku dołowi, oczywiście zachowując odpowiednio dużo gałęzi owocujących, by zapewnić dobre plony. Drugą zaletą osobnej rundy wycinania grubszych gałęzi jest to, że wokół ran po cięciu łatwiej pojawiają się pędy, które z kolei znów można ciąć dla uzyskania pąków kwiatowych. Często obserwujemy, że jabłonie przycinane są stosunkowo późno, przez co rany po cięciu nie mają czasu zareagować.

Jeśli cięcie wykonywane jest przez mniej doświadczonych pracowników, lub konieczne jest usunięcie dużej liczby gałęzi, najlepiej przeprowadzić osobną rundę cięcia, by najpierw pozbyć się najgrubszych konarów. Dzięki temu, cięcie grubszych konarów może być wykonywane przez wykwalifikowany personel, a późniejsze podcinanie drobnych pędów przez mniej wyszkolonych pracowników.

Należy zwrócić uwagę, aby przeprowadzając pierwsze cięcie nie utknąć na podcinaniu drobnych gałązek. Ta pierwsza runda powinna ograniczyć się do szybkich 4-8 cięć na każde drzewo. Poza tym, ważne jest by nie pozostawiać gładkich ran po cięciu – jednym z celów tego cięcia jest uzyskanie nowego pokrycia wokół – dlatego trzeba pozostawić 2-4 cm czopy. Na odmianie Jonagold czopy mogą być nieco dłuższe, ponieważ na tych drzewach trudniej uzyskać odrosty niż na odmianie Elstar. Im spokojniejsze drzewo, tym ważniejsze, by po cięciu pozostawić czopy. W zasadzie jest to porada ogólna, niezależnie od siły wzrostu. Na kwaterach, gdzie wzrost jest zbyt silny, trzeba jednak stosować podcinanie korzeni w celu jego zahamowania, gdyż cięcie gałęzi może okazać się niewystarczające.

Okno

Przeprowadzanie cięcia jabłoni w jednej lub w dwóch rundach nie ma wielkiego znaczenia dla drzewa. W pierwszym kroku usuwa się grube, dominujące konary, a w drugim kroku przycina się resztę. Na przestrzeni 50 cm ponad podstawą korony nie zostawia się żadnych gałęzi bocznych. Jest to tak zwane okno. Następnie usuwa się wszystkie pojedyncze pędy – z dwoma wyjątkami. Po pierwsze coraz częściej stykamy się z drzewami, które są tak spokojne, że przydają im się nieco silniejsze pędy. Na takich kwaterach sensowne jest pozostawienie 4-5 pędów na przewodniku, aby uzyskać nowe silne gałązki. Ostatecznie, dzięki temu przy okazji kolejnego większego cięcia uformują się nowe żywotne pędy. Drugi wyjątek to odmiana Koksa, gdzie formowanie jednorocznych pędów z pąkami szczytowymi jest tak uciążliwe, że lepiej jest pozostawić kilka poziomych luźnych pędów.

Po usunięciu tych pojedynczych pędów, sprawdza się, czy konieczne jest dalsze przycinanie przewodnika. Może ono polegać na usunięciu części konarów bocznych lub na przycięciu dłuższych pędów jednorocznych, by go wzmocnić. Jeśli pozostało wyraźnie zbyt dużo owocujących pędów, część gałęzi usuwa się w całości.

Po uzyskaniu pożądanej wysokości, korona jest cięta na klik. Oznacza to, że pęd jednoroczny w koronie jest cięty na długość ok 5 cm. Celem tego cięcia jest wywołanie wzrostu w tym miejscu. Tuż pod miejscem cięcia, usuwa się luźne pędy i zbyt ciężkie pędy wieloletnie, przy czym istotne jest zachowanie odpowiedniej ilości pędów owocujących w koronie. Ważne jest usuwanie luźnych pędów z korony, ponieważ pędy te generują silny wzrost i są odpowiedzialne za znaczne pogrubienie przewodnika. Jeśli korona przez kilka lat jest przycinana na klik, często można zobaczyć, że tak jak w przypadku grusz, najniżej położone pionowe pędy używane są na nowo do cięcia na klik – dzięki temu zapobiega się zbyt szybkiemu wzrostowi drzewa w górę. Także i wtedy pojedyncze pędy i zbyt ciężkie gałęzie owocujące są usuwane.

Jeśli na początku przycinane są korony, należy zadbać, by cięcie nie było nadmierne. Szczególnie, jeśli wcześniej cięte były grusze, łatwo rozpędzić się nadmiernie w cięciu. W ten sposób pozostaje na dole mało owocujących pędów, a występuje pokusa, by wyżej pozostawić więcej gałęzi, co jest niepożądane. W koronie trzeba pozostawić dostatecznie dużo gałęzi, dzięki czemu na całej długości przewodnika można wykonać odpowiednie cięcie. Maksymalna wysokość drzewa powinna wynosić około 50 cm mniej niż szerokość międzyrzędzia. Tylko jeśli korony są na tyle wąskie, że drzewa nawet w okresie wegetacji są wyraźnie oddzielone od siebie, ich wysokość może dorównywać szerokości międzyrzędzia.

Konary boczne

Na drzewkach sadzonych co metr, często zaczyna się od 7-8 gałązek w roku posadzenia. W kolejnych latach, regularnie usuwa się po jednej

gałęzi, a jedna nowa jest pozostawiana, dzięki czemu gałęzie są regularnie wymieniane. Jednocześnie do owoców w środku drzewa dociera więcej światła.

Konary boczne tną się na czop 5 cm, co wyraźnie zwiększa szanse na uzyskanie użytecznych pędów. Począwszy od drugiego roku wzrostu regularnie usuwa się jedną gałąź a zachowuje pęd, który wyrósł na czopie, aby uzyskać nowy konar – dzięki czemu uzyskuje się odpowiednio lekkie konary boczne. Celem nadrzędnym jest uzyskanie 4-5 lżejszych konarów bocznych na każdy metr odstępu między drzewami. Usuwając konary trzeba zwrócić baczną uwagę, by wyciąć w danym roku ten najcięższy, dzięki czemu pozostałe będą żywotne, a wewnątrz korony odpowiednio doświetlone. Wczesne rozpoczęcie takiego przecinania pozwala też usunąć gałęzie, które ogołociły się w roku posadzenia, a zamiast nich szybko uzyskać pędy pokryte liśćmi na całej długości.

Konary boczne są cięte na podobnej zasadzie, jak przewodnik. Chodzi więc o to, by gałęzie pozostawały dość cienkie. Grubsze wieloletnie konary są usuwane. Końcówka każdego konara bocznego jest cięta na klik, w taki sposób, by klik promował wzrost. Oznacza to, że klik często wykonywany jest na pędzie skierowanym w górę. Następnie ogląda się resztę gałązek – użyteczne pędy jednoroczne są pozostawiane. Lekkie gałązki owocujące często są przycinane na zgrubieniach, na których znajdowały się owoce w poprzednim roku, dzięki czemu gałąź pozostaje cienka. Warto zwrócić uwagę, by na końcu konara bocznego nie zostało zbyt wiele pędów jednorocznych, ponieważ ich zawiązywanie jest zwykle mocne, a opad czerwcowy ograniczony, co w efekcie daje dużą ilość jabłek nisko nad ziemią. Także gałęzie skierowane ku dołowi są usuwane, ponieważ owoce znajdujące się na nich byłyby niedoświetlone. Wielką zaletą takiego sposobu cięcia konarów bocznych jest to, że pędy owocujące pozostają bliżej pnia i są lepiej ulistnione.

Cięcie różnych odmian niemal się od siebie nie różni. Oczywiście odmiany bardziej plenne i takie, które łatwiej zawiązują pąki, są cięte krócej niż odmiany o przeciwnych właściwościach. Różnica sprowadza się więc do drobiazgów, jednego cięcia więcej lub mniej.

Ściółkowanie podkładek gruszy

W tych dniach panują dobre warunki dla ściółkowania młodych grusz (1-5 lat) kompostem popieczarkowym. Podrzucenie łopaty ściółki pod każde drzewo daje objętość około 30 metrów sześciennych na hektar. Często pokrywa się całą powierzchnię międzyrzędzia i wtedy zapotrzebowanie może sięgnąć 100 metrów sześciennych na hektar.

W przypadku starszych grusz, wystarczy zwykle wykonać oprysk, by uśmiercić roślinność pokrywającą pas i w ten sposób uzyskuje się dobre zabezpieczenie. W przypadku młodych drzew, ze względu na zagrożenie plagą myszy, lepiej jest w odpowiednim momencie wąski pas opryskać herbicydem, a drzewa ściółkować kompostem popieczarkowym lub zwykłym.

Nawożenie potasem

Temperatura gruntu dostatecznie spadła i w większości sadów można już wygodnie wjechać maszynami. Jest to więc świetny moment, by rozpocząć nawożenie chlorkiem potasu. Chlorek potasu jest wciąż jeszcze najtańszym nawozem w przeliczeniu na kilogram potasu. W okresie zimowym chlor jest z niego wypłukiwany i dlatego nawożenie najlepiej przeprowadzić przed początkiem stycznia. Na bardzo lekkich, mocno piaszczystych ziemiach lepiej jest poczekać z nawożeniem potasem do wiosny i użyć innego nawozu, gdyż chlorek potasu będzie tam nieodpowiedni. Wiosną można też dostarczyć potas przy pomocy nawozów o niskiej zawartości chloru, na przykład Patentkali (30% K_2O , 10% MgO) lub siarczan potasu (50% K_2O). W 2011 roku na wielu kwaterach w północno-zachodniej Europie wczesna analiza liści wykazała odpowiednią zawartość potasu. Późniejsze badania wykazały jednak, że w wielu przypadkach, zawartość potasu uległa silnemu obniżeniu, w niektórych miejscach aż do poziomu niedoboru. W takich przypadkach, sadownicy wydatnie zwiększają ilość nawozu potasowego. Przeprowadziliśmy osobne analizy gruntu dla wielu takich kwater. Okazało się, że wyniki analiz nie były wcale złe, a intensywne nawożenie potasem nie było uzasadnione.

W 2011 roku łatwo było zauważyć, że sadownicy często nie doceniają znaczenia wilgotności gruntu. Ziemia zawierająca dostatecznie dużo potasu, jeśli jest wyschnięta, daje w efekcie niską zawartość potasu w liściach. Trzeba więc mieć na uwadze, że jednokrotny pomiar potasu wskazujący jego niską zawartość niekoniecznie musi prowadzić do znacznego zwiększenia jego dawki.

Trzeba jednak zaznaczyć, że w tym roku zbiory z wielu kwater były szczególnie wysokie. Przy produkcji na poziomie 60-70 ton, konieczne jest uzupełnienie potasu za pomocą nawozów, w ilości 150 kg K_2O (= +/- 250 kg $KCl-60$) na hektar.

Najrozsądniej jest odłożyć decyzję o nawożeniu potasem do momentu uzyskania wyników badań zarówno ziemi, jak i liści.

Niezbędna zawartość potasu zależy także od wieku drzew. Na młodych kwaterach (w roku nasadzenia oraz w pierwszym i drugim roku wzrostu) w zasadzie nie nawozi się potasem, chyba że ziemia nie była dobrze przygotowana przed posadzeniem drzewek. Dopiero gdy produkcja osiągnie poziom 30-40 ton/ha, zaczynamy uzupełniać potas uszczuplony przez owocowanie. W praktyce często przeprowadza się standardowe nawożenie w ilości 200 kg $K-60$ na hektar w sadach jabłoniowych i 250-300 kg dla grusz. Jeśli w danym roku produkcja była szczególnie obfita, spokojnie można podać 300 kg. Gdy analiza ziemi lub liści wskazuje na konieczność uzupełnienia potasu w glebie, konieczna jest jeszcze większa dawka, przy czym lekkie ziemie szybciej reagują na nawożenie potasem niż ziemie ciężkie, obfitujące w ility/glinę.

Przy stosowaniu dużych ilości nawozów organicznych, jak na przykład nawóz kurzy lub popieczarkowy, można obniżyć ilość nawozu potasowego

względem powyższych zaleceń. Także sadownicy intensywnie korzystający z fertygacji mogą z łatwością obniżyć proponowane dawki o 70-100 kg chlorku potasu.

Powodzenia

Autorzy